



Polityka zagraniczna w programach tureckiej opozycji

Aleksandra Maria Spancerska

Według sondaży kandydat tureckiej opozycji ma szanse na pokonanie prezydenta Erdoğan'a w przyszłorocznych wyborach prezydenckich. Choć partie opozycyjne nie mają jednolitej wizji polityki zagranicznej, co uwidoczniają rozbieżności np. w podejściu do UE czy wojny na Ukrainie, pozostają zgodne co do konieczności poprawy relacji Turcji z Zachodem.

3 lipca br. odbyło się piąte spotkanie przedstawicieli sześciu partii opozycyjnych, które występują przeciwko systemowi prezydenckiemu wprowadzonemu w Turcji w 2018 r. Cztery z nich – Republikańska Partia Ludowa (CHP), Dobra Partia (İP), Partia Szczęśliwości (SP) i Partia Demokratyczna (DP) – od 2018 r. tworzą koalicję Sojusz Narodu i posiadają 174 z 600 miejsc w parlamencie. Badania sondażowe z czerwca br. wskazują na niewielką przewagę Sojuszu Narodu nad obecnie rządzącą koalicją Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) i Nacjonalistycznej Partii Działania (MHP). Jeśli kandydatem opozycji na prezydenta byłby cieszący się największą sympatią ankietowanych Mansur Yavaş z CHP, w drugiej turze miałby szansę pokonać Recepa Tayyipa Erdoğan'a stosunkiem 54% do 35,6%.

Nowe-stare wizje polityki zagranicznej. Z uwagi na dominację CHP i İP w Sojuszu to ich wizje polityki zagranicznej będą wpływały na jej formowanie przez ewentualny przyszły posterdoğanowski rząd. W opinii opozycji polityka zagraniczna w ostatnich latach jest nazbyt zależna od osobistych preferencji prezydenta Turcji. W związku z tym głównym celem tureckiej opozycji jest powrót do systemu parlamentarno-gabinetowego – liderzy tych partii podpisali memorandum w tej sprawie 28 lutego br. Opozycjoni przywódcy uznają, że wzmocniony system parlamentarny pozwoli przywrócić mechanizmy równowagi i kontroli, co wpłynie na przejrzystość i odpowiedzialność procesu decyzyjnego w odniesieniu do polityki zagranicznej.

Z treści programów CHP i İP wynika, że kluczowe partie Sojuszu Narodu nie chcą rezygnować z polityki zagranicznej, która ma na celu zachowanie przez państwo dużego stopnia niezależności od sojuszy i nacisków zewnętrznych. Zarówno CHP, której obecnie przewodniczy Kemal Kılıçdaroğlu, jak i İP,

z Meral Akşener na czele, opowiadają się przeciwko interwencyonistycznej polityce mocarstw na Bliskim Wschodzie, szczególnie USA. Kwestionują też niektóre aspekty tureckiego zaangażowania w regionie. W ub.r. CHP po raz pierwszy nie poparła wniosku o przedłużenie obecności tureckich misji wojskowych w Syrii i Iraku. Liderzy Sojuszu Narodu w negatywny sposób postrzegają też wsparcie udzielane dotąd syryjskim rebeliantom. Wychodzą z założenia, że bezpieczeństwo oraz pokój można osiągnąć, rozwijając współpracę regionalną z państwami Bliskiego Wschodu. W związku z tym deklarują, że wraz z objęciem władzy w kraju będą dążyć do ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Syrią Baszara al-Assada, co miałooby zapoczątkować proces odsyłania Syryjczyków do ich kraju pochodzenia. W tym kontekście CHP m.in. opowiada się bardziej za stroną palestyńską, jednocześnie deklarując wolę znalezienia trwałego rozwiązania problemu izraelsko-palestyńskiego w ramach rozwiązania dwupaństwowego.

Obejmując władzę, więksi partnerzy koalicyjni będą musieli rozważyć konieczność wypracowania ustępstw co do wspólnej wizji polityki zagranicznej. W opozycji są politycy z różnym zapleczem ideologicznym, np. Akşener wywodzi się z ruchu nacjonalistycznego, a Ahmet Davutoğlu – z uczestniczącej w spotkaniu 3 lipca Partii Przyszłości (GP) – był w latach 2009–2016 kolejno ministrem spraw zagranicznych i premierem w rządzie AKP.

Turcja w NATO. Główne partie opozycyjne wyrażają wolę kontynuacji członkostwa Turcji w NATO. Badania sondażowe z marca br. wykazały, że 58,9% ankietowanych opowiadających się za CHP i 57,8% sympatyzujących z İP uważa, że Turcja powinna pozostać w Sojuszu. Jest to wyższy wynik niż wśród zwolenników AKP. Jednocześnie blisko połowa sympatyków

najważniejszych ugrupowań opozycji wskazuje, że turecka polityka zagraniczna powinna być zorientowana raczej na UE i USA niż na Rosję i Chiny. Akşener z IP zgłasza postulaty wymierzone w interesy Rosji, których realizacja sprzyjałaby wzmocnieniu zakotwiczenia Turcji w NATO. Uważa np., że w interesie Turcji jest pozbycie się rosyjskiego systemu obrony przeciwlotniczej S-400 oraz nacjonalizacja elektrowni atomowej Akkuyu, w której większość udziałów ma [Rosatom](#).

W odniesieniu do memorandum podpisanego 28 czerwca br. między Turcją, Szwecją i Finlandią opozycja krytykuje jednak władze z pozycji bardziej nieustępliwych wobec państw kandydujących do Sojuszu. Według Akşener porozumienie, w którym państwa zgodziły się m.in. „nie wspierać” działalności takich grup jak Partia Pracujących Kurdystanu (PKK), Partia Unii Demokratycznej (PYD), Ludowe Jednostki Samoobrony (YPG) oraz ruch Gülena (określany w dyskursie tureckich decydentów jako Organizacja Terrorystyczna Fethullaha Gülena – FETÖ), było ustępstwem dalekim od spełnienia tureckich oczekiwań. W jej przekonaniu władze powinny raczej domagać się „zlikwidowania PKK ze wszystkimi jego elementami z ziem europejskich”. W mniej radykalny sposób porozumienie z 28 czerwca br. zostało skrytykowane przez Kılıçdaroğlu, który zauważył, że prezydent Turcji zgodził się na podpisanie dokumentu, w rzeczywistości nie uzyskując nic w zamian poza „tanią propagandą”.

Opozycja turecka wobec rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Liderzy opozycji uważają, że rosyjska agresja na Ukrainę jest naruszeniem prawa międzynarodowego i zagraża stabilności i pokojowi w regionie. Wskazują na nadmierną zależność Turcji od Rosji, szczególnie w kontekście bezpieczeństwa energetycznego, co unaoczniała wojna. W ocenie Akşener z IP istnieje na świecie problem rosyjskiego ekspansjonizmu, a atak Rosji na Ukrainę wymaga podjęcia zdecydowanych działań i sankcji. Liderzy CHP i IP skrytykowali rządzących, którzy potępalili rosyjski atak na Ukrainę, a jednocześnie wstrzymali się od głosu w kwestii usunięcia Rosji z Rady Europy. W ich przekonaniu ta niekonsekwencja osłabia wiarygodność tureckiej polityki zagranicznej. Zdaniem Akşener Turcja powinna bardziej zdecydowanie bronić interesów Tatarów krymskich, a program CHP opowiada się za wspieraniem niezależności państw, które uzyskały niepodległość po rozpadzie ZSRR. Jednocześnie jednak w przekonaniu Kılıçdaroğlu Turcja powinna pozostać bezstronna w konflikcie

między Rosją a Ukrainą i „zrobić wszystko, aby zakończyć wojnę”.

Relacje z UE i państwami członkowskimi. Partie opozycji, choć podkreślają wagę stosunków z UE, mają różną wizję ich przyszłości. CHP uznaje członkostwo Turcji w UE za naturalną kontynuację tradycji modernizacyjnej zapoczątkowanej przez Atatürka – twórcę Republiki Turcji i założyciela tej partii. Ugrupowanie odrzuca możliwość uzyskania przez Turcję innego statusu w UE niż pełnoprawne członkostwo. Pozostałe partie krytykują kontynuowanie przedłużającego się procesu akcesyjnego. IP wskazuje, że powodem jego wyhamowania są wewnętrzne problemy UE, dlatego postuluje wypracowanie nowej formuły relacji z Unią zamiast bezproduktywnego dążenia do akcesji.

W kwestii Cypru zarówno CHP, jak i IP są zwolennikami podejścia opartego na równości obu istniejących de facto państw cypryjskich. Uznają, że należy doprowadzić do uznania Tureckiej Republiki Cypru Północnego na forum międzynarodowym. W odniesieniu do relacji turecko-greckich IP i CHP wskazują, że Grecja powinna wywiązywać się z zobowiązań międzynarodowych wynikających m.in. z zapisów w traktacie z Lozanny z 1923 r. oraz Paryskiego Traktatu Pokojowego z 1947 r.

Wnioski i perspektywy. W długofalowej perspektywie objęcie władzy przez opozycję może – dzięki zwiększeniu oparcia w NATO – przyczynić się do poprawy znajdujących się w kryzysie relacji z USA. Zgoda opozycji na przywrócenie systemu parlamentarno-gabinetowego będzie z kolei korzystnie wpływać na perspektywę ożywienia rozmów na temat akcesji Turcji do UE. Fakt, że zarówno CHP, jak i IP opowiadają się za rozwiązaniem dwupaństwowym dla Cypru, może być jednak przeszkodą w [poprawie relacji turecko-unijnych, ponieważ UE postuluje zjednoczenie Cypru](#).

Ewentualne objęcie władzy przez opozycję może spowodować, że rządzący będą domagać się większego zaangażowania Polski – popierającej członkostwo Turcji we UE – w proces normalizacji relacji Turcji ze Wspólnotą, np. [w celu przyspieszenia modernizacji unii celnej i doprowadzenia do liberalizacji wizowej](#). Z drugiej strony zwycięstwo opozycji może być szansą m.in. na intensyfikację rozwoju współpracy polsko-tureckiej, w tym na [płaszczyźnie sektora zbrojeniowego](#). Przywódcy opozycji deklarują, że turecki przemysł obronny będzie nadal rozwijany, a zdolności odstraszania Tureckich Sił Zbrojnych – zwiększane.